Nr. 557. Kraków, Piątek 13 Grudnia 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	90 K — h	45 K — h	22 K 50 h	7 K 50 h
z odnoszeniem do domu	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
z dwuraz.	120 „ — „	60 „ — „	30 „ 50 „	10 „ — „
w Państwie niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
w innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. pocz. Kasy oszczędności 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 16. Administracya: ul. św. Anny 5. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 20 halerzy.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa A. Salamonowej, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biura dzienników A. Buchsbaum, ulica Karola Ludwika l. 21; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5 W Jarosławiu: J. Soczyński. — W Tarnowie: M. Rocheck. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf.; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — E. Schalek (Wollzeile).

w Paryżu Société Mutuelle de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Czesi i Polacy.

(Kor. »N. Reformy«).

Wiedeń, 12 grudnia.

Już od dłuższego czasu zdradza prasa czeska widoczną niechęć ku Polakom. Najpoczytniejsze pisma czeskie przytaczają przy każdej nadarzającej się sposobności rozmaite okoliczności, najczęściej zmyślone, mające wykazać, że Polska nie przyczyniła się niczem do zwycięstwa koalicyi, że owszem znaczna część narodu polskiego stała po stronie państw centralnych. Na podstawie konkretnych danych stwierdzić też można, że działacze czescy wyzyskali ostatnie ekscesy w Galicyi zachodniej i we Lwowie na szkodę Polaków. Tę robotę ostatnią udaremniły im częściowo ekscesy przeciw żydom w Czechach.

Powody, dla których politycy czescy zajęli obecnie front przeciw Polakom, są następujące: Sprawa Śląska Cieszyńskiego, rusofilstwo i dążność do zbliżenia się do rosyjskiej Ukrainy przez Węgry północne i wkońcu — główny powód — obawa przed wpływami politycznymi zjednoczonego państwa polskiego w Europie.

Znając zapobiegliwość i temperament Czechów, nie powinniśmy bezwarunkowo lekceważyć stanowiska, jakie oni wobec nas obecnie zajmują, tem bardziej, że zdarzenia dni ostatnich stwierdziły dowodnie, że Czesi zdołali zapewnić sobie poważne wpływy w Paryżu i Londynie. Wystarczy wskazać na fakt, że zdołali nakłonić Francyę do polecenia Węgrom bezzwłocznego opróżnienia Węgier północnych.

Jeden z wybitnych dziennikarzy czeskich, utrzymujący bliskie stosunki z kierującymi politykami czeskimi w Pradze, oświadczył onegdaj w gronie polityków niemieckich, że Czesi zdołali zapewnić sobie wpływ stanowczy na ostateczne uregulowanie granic nietylko czesko-słowackiego państwa, lecz także innych państw słowiańskich w Europie.

Dziennik wiedeński »Der Abend« dowiaduje się z wiarygodnego źródła czeskiego, że koalicya zamierza w najbliższym czasie, nie czekając na ostateczne wyniki konferencyi pokojowej, **ustalić granice państw nowopowstających.** Kwestya nawiązania pewnych stosunków z Czechami, wdrożenia wymiany zdań w ważnych sprawach politycznych, staje się coraz bardziej aktualną, tem bardziej, że Rusini sprawy nie zasypiają i pozostają w ciągłej styczności z Pragą i przedstawicielem państwa czesko-słowackiego w Wiedniu. Nie przeceniając wpływów Masaryka i Kramarza w Paryżu i Londynie, wybrać powinniśmy jednak ich życzliwość lub przynajmniej neutralność na konferencyi państw koalicyi, nad — nieprzyjaźń.

Sprawę tę należy w każdym razie bezzwłocznie rozważyć.

Otwarcie uniwersytetu lubelskiego.

Dnia 9 b. m. Lublin obchodził uroczystość — otwarcia uniwersytetu, które odbyło tymczasem w ramach jaknajszczuplejszych, natychmiast przystępując do pracy.

O godzinie 10 zrana ks. biskup Fulman odprawił nabożeństwo na intencyę otwierającej swe podwoje uczelni. Następnie — w podniosłem przemówieniu wskazywał na wielkie zadanie nowej placówki kulturalnej i wyraził swe głębokie przekonanie, że tak, jak episkopat polski, tak też i wszystko, co jest najzdrowsze, najlepsze i najszlachetniejsze w naszem społeczeństwie, energicznie popierać i podtrzymywać będzie nowy uniwersytet.

W wielkiej auli uniwersyteckiej, wobec ks. biskupa Fulmana, gremium profesorskiego, zaproszonych gości i młodzieży uniwersyteckiej, rektor ks. prałat Radziszewski wygłosił przemówienie, wykazując, z powołaniem się na historyę i statystykę, że otwierany uniwersytet jest placówką, która musiała być powołana do życia; podniósł wielką zasługę obywatelską pp. Karola Jaroszyńskiego i Franciszka Skąpskiego, którzy hojną swą ofiarą umożliwili jego założenie. Wskazał zadania, charakter i organizacyę nowej uczelni, wymienił skład senatu, profesorów i liczbę zapisów studenckich. W skład senatu, oprócz rektora, chodzą: wicerekt. prof. Konstanty Chyliński, dziekan wydziału prawa kanonicznego i nauk moralnych prof. prałat Bronisław Żongołłowicz, dziekan wydziału prawa i nauk społeczno-ekonomicznych prof. Stanisław Zachorowski i dziekan wydziału humanistycznego, prof. Stanisław Ptaszycki. Na pierwszy kurs o trzech wspomnianych wydziałów wykładać będzie 22 profesorów. — Przyjęto do uniwersytetu lubelskiego z górą 250 studentów i słuchaczów nadzwyczajnych, znaczna wszakże ich część wstąpiła w szeregi armii narodowej, a z pośród tych jeden, ś. p. Rudolf Kondowski, zginął śmiercią bohaterską dnia 30 listopada pod Rawą Ruską. — Obecni na uroczystości otwarcia uniwersytetu uczcili przez powstanie z miejsc pamięć studenta poległego na polu chwały.

Ks. biskup Fulman w serdecznych słowach złożył uniwersytetowi życzenia w imieniu episkopatu polskiego. Następnie odczytano depesze, otrzymane przez rektora od naczelnika państwa, oraz od założycieli, którzy mimo najszczerszej chęci przybyć na uroczystość nie mogli. Depesza od naczelnika państwa Piłsudskiego brzmi, jak następuje:

»Z największą radością witam otwarcie czwartego polskiego uniwersytetu i życzę z całego serca, aby nowe ognisko kultury narodowej płonęło ku pożytkowi i chwale drogiej naszej Ojczyzny«.

W odpowiedzi na to wysłano do naczelnika Piłsudskiego depeszę następującą:

»Jesteśmy Ci, Naczelniku państwa, niewymownie wdzięczni za nadesłane życzenia. Nowy uniwersytet wytęży wszystkie swe siły, aby, jak Ty i my wszyscy pragniemy, stać się potężnem ogniskiem kultury narodowej; dla tego pielęgnować będzie najwyższe dla serca polskiego ideały, które przyświecały naszym praojcom, pracować będzie dla chwały imienia polskiego, dla nauki polskiej, dla oświecenia, podniesienia i uszczęśliwienia wszystkich dzieci umiłowanej Ojczyzny«.

Pp. Karol Jaroszyński i Franciszek Skąpski w nadesłanej depeszy złożyli uniwersytetowi »najgorętsze życzenia owocnej pracy ku pożytkowi i chwale zmartwychwstałej Ojczyzny«.

Po odpowiedniem przemówieniu rektora, zwróconem do młodzieży uniwersyteckiej, odbyła się immatrykulacya. Przedstawiciel studentów w pełnych zapału słowach dziękował władzy uniwersyteckiej za przyjęcie do grona obywateli akademickich i za rozpoczęcie wykładów dla tych, którzy nie mogą służyć Ojczyźnie przez wstąpienie do wojska, oraz przyrzekł w imieniu koleżanek i kolegów wytężyć wszystkie siły w pracy dla najszczytniejszych ideałów Polaka, Boga i Ojczyzny.

Na zakończenie profesor wydziału prawa i nauk społeczno-ekonomicznych, dr Henryk Radziszowski wygłosił wykład inauguracyjny o solidaryzmie.

Na Spiżu i na Orawie.

Czytamy w »Kur. Warsz.« z 11 bm.:

Do Warszawy przybył ks. Ferdynand Machay, delegat ze Spiżu i Orawy do rządu polskiego. Ks. Machay przybył tutaj, aby zyskać poparcie polskich czynników rządowych dla polskiej akcyi narodowej, przedsięwziętej w części Orawy, zamieszkanej przez ludność polską. Od ks. Machaya otrzymaliśmy garść informacyj źródłowych o tych kolejach, jakiemi potoczyło się ostatnio życie polskie na pograniczu dawnego Rzeczypospolitej, w swych punktach kresowych zarówno na Spiżu, jak i na Orawie, zaludnionych przez Polaków zwartą masą.

Przedewszystkiem więc, jak stwierdza ks. Machay, na Spiżu dotychczas żadne zmiany nie uwydatniły się jaskrawiej. Pozostały tam na stanowisku dawne urzędy węgierskie w kształcie niezmienionym. Ludność polska Orawy i Spiżu, mimo, że przez długie lat szeregi pozbawiona była aż do ostatnich lat szkół polskich i zmuszona była dzieci swe posyłać do szkół węgierskich, mimo że wskutek braku księży polskich w kościołach wysłuchiwać musiała słowackich kazań wyłącznie, ludność ta pomimo wszystko **poczucia narodowego nie zatraciła.** Na Orawie, która posiada 24 gminy **czysto polskie,** liczące około 40.000 mieszkańców, w dniu 5 bm. utworzyła się **polska rada narodowa** z siedzibą w Jabłonce, która się oświadczyła odrazu za przyłączeniem się do Polski. W skład rady narodowej polskiej w liczbie 60 wchodzą wysłańcy wszystkich 24 polskich gmin orawskich, a czoło rady stanowią: p. Jan Piekarczyk, kupiec miejscowy — jako przewodniczący; ks. Eugen. Sikora, jako zastępca przewodniczącego, oraz p. Ignacy Suwada, stolarz — jako sekretarz.

Słowacka rada narodowa odnosi się życzliwie do zamierzeń i przedsięwzięć polskiej rady narodowej. Ponieważ w Jabłonce oraz w innych miejscowościach Orawy w początku listopada wybuchły rozruchy, które się rozpoczęły od awantur antyżydowskich, a urzędnicy węgierscy i węgierskie posterunki wojskowe opuściły całą tę okolicę, polska rada narodowa zmuszona była udać się o pomoc do polskich władz wojskowych w sąsiedniej Galicyi. Przybycie polskiego oddziału wojskowego w d. 6 zm. do Jabłonki, ludność polska Orawy powitała z niekłamanym entuzyazmem. Polski oddział wojskowy na Orawie, który podlega komendzie pułk. Galicy w Nowym Targu, połączonym z Orawą komunikacyą telefoniczną, obsadził już obecnie posterunkami wszystkie miejscowości polskie na Orawie.

Słowacka rada narodowa na Orawie w swoim organie »Nasza Orawa« określa swe stanowisko do polskiej sprawy na Węgrzech w następujący sposób:

»Na głównem posiedzeniu naszej rady przyszło do omówienia, że pograniczne polskie wsie na Orawie obsadzili polscy legioniści i rozważyliśmy, jak się zachować wobec tej sprawy, czy nie zaprotestować przeciw temu. Aleśmy uznali za stosowniejsze załatwienie tego, gdzie będą należały te polskie wsi, przekazać kongresowi pokojowemu. Kierując się tą zasadą, że jako my domagamy się dla naszego przyszłego państwa wszystkiego, co słowackie, równem prawem i Polacy stawiają żądania co do tych wsi. A ponieważ nasze przyszłe czesko-słowackie państwo będzie stosunkowo słabe, nie śmiemy szukać zatargów z braćmi Polakami, od których pragniemy dla siebie podpory przeciw panowaniu Madziarów. Z tych przyczyn uznano za najstosowniejsze wcale się tej sprawy nie tykać. Ale mimo tego zdarzyło się, że w wieczór po naradach, kiedy przybyli do Kubina na przyjacielskie odwiedziny niektórzy zastępcy polskich legionistów, prezes naszej rady przed nimi oświadczył, że protestuje przeciw obsadzeniu orawskich wsi. Widocznie zapomniał, cośmy przed chwilą uchwalili, ale, da Bóg, nie będzie z tego żadnego kłopotu«.

Stanowisko naprawdę braterskie i demokratyczne. Przykre wrażenie protestu kubińskiego znikło. Mamy nadzieję, że to było pierwsze i ostatnie nieporozumienie.

Deklaracye koalicyi.

Znajdujący się w Odesie konsul francuski, Emil Hennaut, zakomunikował rządowi ukraińskiemu następujące dwie deklaracye:

I. Deklaracya państw koalicyi opiewa:

Francuski konsul w Kijowie E. Hennaut, oświadcza, iż państwa koalicyi zamierzają poprzeć obecną władzę w Kijowie, uosobioną w Panu Hetmanie i jego rządzie, w nadziei, iż utrzyma on porządek w miastach i wsiach do czasu przybycia wgłąb kraju wojsk koalicyjnych. Armie państw koalicyjnych pragną wejść do waszego kraju nie jako wrogowie i poskromiciele, lecz jako przyjaciele narodu, który około dwu lat walczył mężnie razem z nami. Wszelkie zamachy na istniejącą władzę, wszelki rokosz, który utrudniłby zadanie sprzymierzeńców, będą surowo tłumione. Wobec tego państwa porozumienia zwracają się do wszystkich z propozycyą zachowania spokoju, powrotu do pracy i okazania poszanowania dla porządku.

Konsul francuski Hennaut, 22 listopada 1918 roku.

II. Deklaracya państw koalicyi opiewa:

Państwa koalicyi oświadczają przez swego specyalnego pełnomocnika konsula francuskiego w Kijowie, iż postanowiły nie dopuścić do żadnych pogwałceń w rozpoczętej przez patryotów rosyjskich i stanowczo popieranej przez sprzymierzeńców sprawie przywrócenia ładu i reorganizacyi Rosyi.

Odbudowa Rosyi, jako państwa wchodzącego w skład zwycięskiego bloku demokratycznych krajów koalicyi, urzeczywistniona zostanie podług pragnień wszystkich patryotów i wszystkich elementów, dążących do porządku w Rosyi. W szczególności, odnośnie do krajów południowej Rosyi, tak zajętych, jak i niezajętych przez Niemców i zagrożonych przez bolszewików, państwa koalicyi wyrażają swą niezachwianą wolę utrzymania w nich porządku. Stanowczy ten zamiar w najbliższym czasie poparty zostanie przez siłę zbrojną w takim stopniu, jakiego będą wymagały okoliczności.

Nadto państwa koalicyi oświadczają, iż od chwili obecnej czynią odpowiedzialnymi osobiście wszystkich przywódców tych partyj i organizacyj (niezależnie od ich zabarwienia politycznego), które dążą do ustworzenia zamętu i rozpowszechnienia anarchii.

Konsul francuski w Kijowie Emil Hennaut. 24 listopada 1918.

O sąsiedztwo pomiędzy Rumunią a Polską.

Czerniowce, 13 grudnia. Przed kilku dniami odbył się tutaj kongres narodowości, w którym uczestniczyli przedstawiciele Rumunów, Polaków i Niemców. Uchwalono jednogłośnie rezolucyę, która wita z uznaniem przyłączenie Bukowiny do Rumunii i daje wyraz życzeniu, ażeby Rumunia sąsiadowała z Polską. Przedstawicieli Rusinów nie dopuszczono do kongresu.

Lloyd George o odszkodowaniach wojennych.

Londyn, 13 grudnia. W mowie, wygłoszonej na zgromadzeniu w Bristolu, oświadczył Lloyd George:

Czy na przyszłość zachowamy obowiązkową służbę wojskową w tej lub innej formie, będzie **zależeć od warunków pokoju.** Do wojny została wciągnięta Anglia przez militaryzm kontynentalny. Jeżeli ma powstać trwały pokój, należy **w Europie położyć kres przymusowym armiom.** Jest wielka różnica pomiędzy armią dla obrony kraju, a armią dla ofenzywy. **Armia niemiecka była zorganizowana dla celów zaczepnych, armia angielska dla obrony.**

Flota wojenna nie jest bronią zaczepną, lecz odporną i dlatego Anglia **nie zamierza wyrzec się jej.** Jeżeli nie zniesiemy obowiązkowej służby wojennej na całym świecie, w takim razie przyjdzie czas, w którym Anglia będzie musiała znowu wziąć udział w zbrojnym konflikcie, gdyż była główną obrończynią wolności świata.

W sprawie odszkodowań mówił Lloyd George: **Na całym świecie sądy skazują stronę przegrywającą na koszta. Nie chodzi o zemstę, lecz o sprawiedliwość.** Zresztą Anglia wydawała na wojnę więcej niż Niemcy. Musieliśmy wystawić większą armię i utrzymywać olbrzymią flotę, tudzież sprawować służbę policyjną na morzach. Dlatego **Niemcy muszą płacić, na ile ich tylko stać będzie.** Przed wojną majątek Niemiec szacowano na 18 do 20 miliardów funtów (360 do 400 miliardów mk.), **rachunek zaś wynosi 24 miliardy** (480 mld. mk.)

Przed kilku dniami została ustanowioną **komisya dla oszacowania zdolności płatniczej Niemiec.** Należy wypełnić dwa warunki: Ażeby nie była potrzeba na nieokreślony czas utrzymywać w Niemczech armii okupacyjnej, tudzież ażeby procenty nie były w ten sposób umarzane, że Austrya zostanie zalana tanim towarem. Mamy do tego prawo i zażądamy też, ażeby Niemcy zapłaciły całe koszta wojenne.

W sprawie byłego cesarza niemieckiego oświadczył Lloyde George, że należy **pociągnąć go do odpowiedzialności.** Niemiecki następca tronu jest **współwinny.**

O Niemcach w Anglii zauważył Lloyd George, że zostaną oni wyświeceni i nigdy już nie wrócą.

Lloyd George oświadczył, że **koalicya wydobędzie z Niemiec odszkodowanie bez okupacyi i bez przyjmowania towarów, a przez nacisk międzynarodowy. Odszkodowania muszą być uiszczone przed zapłatą niemieckiego długu wojennego.**

Parlament niemiecki nie będzie zwołany.

Berlin, 13 grudnia. Jak stwierdza Biuro Wolffa, wiadomość, podana przez »Berliner Tageblatt«, że parlament niemiecki ma być zwołany, albo że rząd rozmyśla nad tem, jest **pozbawiona podstawy.**

Choroba ex-cesarzowej niemieckiej.

Haga, 13 grudnia. (B. K.). Ekś-cesarzowa niemiecka zachorowała w Amenongen na niedomagania serca.

Niemcy austr. i Jugosłowianie.

Lubiana, 13 grudnia (Lubl. B. K.) Na konferencyi przedstawicieli Austryi i państwa południowo-słowiańskiego osiągnięto **porozumienie co do przewozu towarów,** jakie będą wymieniane między państwem czesko-słowackiem a państwem południowo-słowiańskiem. Porozumienie to wchodzi w życie z dniem 15 grudnia i może być wypowiedziane na 14 dni naprzód.

Hr. Karolyi socyalistą.

Budapeszt, 13 grudnia. Wśród kół politycznych obiega wiadomość, że hr. Karolyi rozmyśla nad wstąpieniem do partyi socyalno-demokratycznej.

Dymisya ministra wojny.

Budapeszt, 13 grudnia (B. K.) Minister wojny Basta przedłożył swoją dymisyę.

Rozstrzelanie Ruzskiego i Dimitrjewa.

Sztokholm, 13 grudnia. Wedle urzędowej wiadomości z Petersburga, generałowie Ruzski i Dimitrjew zostali rozstrzelani. (Nowa ta wiadomość wydaje się prawdopodobniejszą, niż ta, ażeby właśnie Ruzski kazał rozstrzelać Dimitjewa. Uwaga red.)

Niemcy a Poznańskie.

Berlin, 13 grudnia (Wolff). »Voss. Ztg.« donosi z Poznania, że dnia 12 odbyło się tam przy udziale dziesiątek tysięcy żołnierzy, kobiet i mężczyzn **manifestacya przedstawicieli niemieckich miast prowincyi poznańskiej.** Tłum, który wypełnił park ogrodu zoologicznego, śpiewał z zapałem: »Deutschland, Deutschland über Alles«. Jakiś żołnierz wygłosił mowę, w której imieniem swoich towarzyszy manifestował przynależność do narodu niemieckiego. — Przy tej uroczystości odbyło się zgromadzenie **przedstawicieli miast niemieckich prowincyi poznańskiej.** Przyjęto na niem rezolucyę, w której powiedziano, że wiele tysięcy niemieckich mężów i kobiet, jakoteż przedstawicieli i członków niemieckich rad ludowych z miasta i prowincyi poznańskiej uchwaliło dziś złączenie się **w prowincyonalną radę ludową, stojącą na gruncie nowego porządku światowego.** Oby ta rada broniła interesów 850.000 Niemców w Poznańskiem. Rezolucya zaznacza, że rada ludowa **nie jest organizacyą walki przeciw Polakom,** lecz pragnie przy zachowaniu narodowych i kulturalnych właściwości wspólnej pracy w duchu pojednawczym oraz zupełnego równouprawnienia dla Niemców w państwie ludowem niemieckiem. **Protestuje ona przeciwko uchwałom polskiego dzielnicowego Sejmu, sprzeciwiającym się punktowi 13 Wilsona** i żądającym obszarów, które wiekową pracą niemiecką stały się obszarami, potrzebnymi Niemcom do życia, wreszcie występuje rezolucya za zwołaniem zgromadzenia ludowego.

Kłamstwa Ukraińców.

Ze strony bardzo poważnej dowiadujemy się, iż wiadomość, jakoby Rusinom udało się przerwać wodociąg lwowski, jest nieprawdziwą. — Wodociąg jest w zupełnem bezpieczeństwie i nic mu na razie nie grozi.

Zjednoczenie sądownictwa polskiego.

Warszawa, 11 grudnia. Nowy minister sprawiedliwości, L. Supiński, natychmiast po objęciu urzędu poczynił odpowiednie kroki i po porozumieniu się z właściwymi czynnikami, wydelegował pp. szefa sekcyi K. Marowskiego do Krakowa i naczelnika wydziału J. Łaszkiewicza do Lwowa, celem porozumienia się w sprawach sądownictwa w zachodniej, względnie wschodniej Galicyi, w szczególności, celem formalnego objęcia tego sądownictwa pod zarząd ministerstwa sprawiedl. w Warszawie.

Minister Supiński wydał do urzędników sądowych odezwę, w której powiedziano:

»Organizacyę, utworzoną w drodze niesłychanych wysiłków wszystkich panów, którzyście najlepsze swe siły z całym zapałem i poświęceniem w służbę Ojczyźnie oddali, utrzymywaną w walce z dążącym do jej zniszczenia wrogiem, organizacyę tę stwierdzić i umocnić, nietylko nie uronić, ale sieć jej zarzucić tam, gdzie biją polskie serca i dźwięczy polska mowa, lecz gdzie dotąd tylko obce ustawy i obce instytucye kulturę polską trzymały w więzach, rozpocząć wielkie dzieło ustawodawczego zjednoczenia narodu polskiego, zjednoczenia, sięgającego w głąb jego społecznego życia — to zadanie, na które jedynie wiara w Waszą panów i kolegów pomoc o współdziałanie, pozwala mi się ważyć«.

O pomoc dla obrońców Lwowa.

Otrzymujemy następującą odezwę:

Komitet akcyi na rzecz biednej młodzieży lwowskich szkół średnich i funduszu pomocy wojennej dla młodzieży szkół średnich im. obrońcy Lwowa, prof. Czesława Mączyńskiego, zwraca się **do polskiej ludności miasta Krakowa,** która gorącem sercem odczuła ostatnie wypadki, jakich widownią był polski Lwów, z następującą serdeczną prośbą:

W chwili, gdy polski nasz kresowy gród zagrożony został obcym najazdem, młodzież nasza, wśród której przewagę stanowili uczniowie lwowskich gimnazyów i szkół realnych, chwyciła za broń, by bronić polskości swego ukochanego grodu. Bóg dał, że dzieci nasze, młodzież nasza wytrwała, póki nie nadeszły posiłki od Was, przy pomocy których wroga wyparto z miasta. Śladem dzielnych młodych obrońców szła śmierć. Przybyło nam mogił i krzyżów, zapełniły się lazarety. Dzisiaj rodziny tych, którzy legli, w biedzie, ilu ich utrzymywało się z lekcyi! Ranni i ozdrowieńcy potrzebują pomocy! Ile sił pracujemy, by zebrać fundusze potrzebne na zaopatrzenie rannych i ozdrowieńców w odzież i bieliznę, dopomódz ich rodzinom finansowo i w środkach żywności. **Potrzeba jednak wiele!** Dlatego zwracamy się do Was, Bracia, z serdeczną, gorącą prośbą. **Dopomóżcie nam!** Złóżcie ofiary w odzieży, bieliźnie, obuwiu, środkach żywności, datkach pieniężnych.

My wiemy, jak wypróbowane są Wasze serca, jak gorąco czują i odczuwają. To przeświadczenie upoważnia nas do zaapelowania do Was w imieniu tych, którzy złożyli ofiarę krwi w obronie kresowego grodu.

Komitet delegował członka Zarządu prof. dr Władysława Sucheitza, zaopatrzywszy go w odpowiednie legitymacye, upoważniając go do podjęcia rzeczonych darów. Prof. dr Wład. Sucheitz zabawi w Krakowie w piątek, sobotę i niedzielę, tj. 13, 14 i 15 grudna. Wszelkie dary i datki prosimy składać w jego ręce. Adres: ul. Batorego l. 2. III p., w domu Wpp. Sembratów.

Uroczystość w Wieliczce.

(Koresp. »Nowej Reformy«).

Wieliczka, 13 grudnia.

Świat górniczy Wieliczki obchodził wczoraj w sposób uroczysty przy licznym udziale zaproszonych przedstawicieli władz oraz gości otwarcie powołanej na nowo do życia szkoły górniczej. Na uroczystość przybyli z ramienia Wydziału górniczego P. K. L. pp. dr Diamand i dr Bobrowski, oraz komisarz radca Z. Kamiński i dr Kroebl. Po nabożeństwie, odprawionem w kościele farnym przez proboszcza wielickiego ks. Halatka, odbyła się w sali wykładowej muzeum salinarnego **inauguracya szkoły górniczej.** Do zgromadzonych w pięknie przybranej sali dostojników, gości oraz młodzieży górniczej przemówił kierownik i inicyator szkoły radca Fr. Piestrak, podnosząc znaczenie szkoły dla przyszłości górnictwa polskiego oraz jej kolcje w przyszłości i zachęcając młodzież do jak najintenzywniejszego korzystania z nauki. Po pięknych przemówieniach dra Diamanda i radcy Kamińskiego, które zakończyły tę część obchodu, nastąpił zjazd uczestników do kopalni, którą na przybycie gości rzęsiście oświetlono.

Tu, w komorze im. Sienkiewicza nastąpiło fotograficzne zdjęcie uczestników, poczem w dalszym pochodzie zatrzymano się przy jeziorze, gdzie odbyła się druga część uroczystości, a mianowicie nadanie wielkiej grocie, kryjącej podziemny staw, nazwy **groty imienia Józefa Piłsudskiego.** Tu przemówili naczelnik żupy wielickiej p. E. Barącz oraz dr Bobrowski, poczem po odsłonięciu transparentu iluminującego odnośny napis, uczestnicy wznieśli na cześć Piłsudskiego trzykrotne »Niech żyje!«

Programu pięknego obchodu dopełniło przyjęcie, urządzone przez zarząd salin na cześć gości w sali balowej budynku Paderewskiego. — Piękne przemówienia toastowe wygłosili pp. dyr. Barącz, dr Diamand, dr Bobrowski, radca Kamiński, radca Piestrak, dyr. Jaworski, burmistrz Aywas, radca Skoczylas oraz delegat Rady rob. górnik Kowalski. Miłą a wielce pomysłową niespodzianką, przygotowaną przez radcę Piestraka, były obrazy świetlne, rzucane podczas bankietu na ekran. W długim cyklu obok postaci alegorycznych, apoteozujących wolność i niepodległość, przesunęły się wizerunki Piłsudskiego, gen. Hallera, gen. Zielińskiego, dyr. Barącza, pp. Mazurkiewicza, Folusiewicza, Kamińskiego i wielu innych dostojników górniczych — witane gromkimi oklaskami zebranych. Przy dźwiękach doskonałej or-

kieśary salinarnej zebranie towarzyskie przeciągnęło się do godz. odjazdu pociągu, pozostawiając uczestnikom pamiątkowego obchodu najsympatyczniejsze wrażenie.

Reaktywowana wczoraj szkoła górnicza pozostawać będzie pod dyrekcyą inż. Piestraka. Obejmować ona będzie kurs trzyletni. Obok przedmiotów fachowych wykładać będą zaproszeni do współpracownictwa profesorowie miejscowej szkoły realnej przedmioty z zakresu wykształcenia ogólnego. Do szkoły wpisało się na razie 20 uczniów.

KRONIKA.

Kraków, 13 grudnia.

UROCZYSTOŚĆ WOJSKOWA NA WAWELU. Dzisiaj o godzinie 9 rano w dziedzińcu arkadowym na Wawelu odbyła się uroczystość zaprzysiężenia załogi wojsk polskich w Krakowie. Wspaniały wewnętrzny dziedziniec zapełnił się karnymi szeregami wojska polskiego wszelkich gatunków broni pod komendą oficerów. Na południowej ścianie dziedzińca w namiocie udekorowanym sztandarami narodowymi i zielenią ustawiono ołtarz polowy. Przed namiotem zajęli miejsca generalicya z komendantem wojskowym p. Gołogórskim, wiceprezydenci miasta Rolle i Sare, radcy miejscy, grono naczelników władz i instytucyi, między innymi rektor ks. dr Sienatycki, prezes Akad. Umiejętności dr Morawski, następnie weterani z 1863 roku ze sztandarami. Na krużgankach zebrały się liczne tłumy publiczności. Obok namiotu zajął też miejsce licznie zebrany korpus oficerski.

Po mszy św., w czasie której orkiestra wojskowa wykonała szereg pieśni, komendant miasta gen. Madziara odebrał przysięgę od komendanta wojskowego gen. Gołogórskiego, który następnie stanąwszy wśród szeregów wojska przemówił serdecznie do żołnierzy. Gen. Gołogórski w swojem przemówieniu wskazał na ciężkie obowiązki żołnierza naszego w chwili obecnej, na jego trudne zadania ze względu na grożące niebezpieczeństwa granicom Polski.

Z kolei zaprzysiężeni zostali generałowie i oficerowie sztabowi (przysięgę odbierali gen. Madziara i gen. Sobolewski), poczem komendanci zaprzysięgli poszczególne oddziały żołnierzy.

Na dziedzińcu zewnętrznym odbyła się następnie przy dźwiękach orkiestry wojskowej defilada zaprzysiężonych oddziałów.

92.000 WYBORCÓW I WYBORCZYŃ liczyć będzie Kraków — według prowizorycznych obliczeń — do Sejmu warszawskiego. Udział kobiet wynosi w tej liczbie 60 procent.

NA DWORCU TOWAROWYM W KRAKOWIE rozpanoszył się poprostu bandytyzm. Nieokradziona przesyłka należy do rzadkości w dzisiejszych stosunkach. Przy ładowaniu i wyładowaniu towarów znaczna ich część ginie, te też kupcy radzą sobie w ten sposób, że osobiście pilnują przesyłek. Wojskowe transporty żywnościowe stale są okradane. Należy wyrazić ubolewanie, że na dworcu towarowym niema należytej wojskowej straży, któraby pilnowała porządku.

NIELEGALNY WYWÓZ TOWARÓW Z GALICYI. W czasie wojny powstało w Wiedniu mnóstwo towarzystw lichwiarskich pod nazwą na przykład: »Ost«, następnie »Pax«, »Import und Export-Gesellschaft« i t. d., trudniących się z jednej strony wywozem różnych towarów fabrycznych z Wiednia na wschód, a z drugiej strony wywozem środków spożywczych z Ukrainy i Polski do Wiednia i innych miast krajów zachodnich. Lichwiarskie te organizacye robiły pod patronatem dawnych władz austryackich milionowe interesa i grabiły Polskę z zapasów żywności. Po znanym przewrocie politycznym w dniu 31 października w Galicyi, to jest po wypędzeniu Austryaków z Krakowa, wstrzymano w Galicyi, dzięki akcyi kolejarzy, olbrzymie milionowe zapasy różnych towarów, przeznaczonych dla wschodu. Zapasy te zostały zajęte i miały być sprzedane po cenach maksymalnych szerokim kołom ludności. Wówczas reprezentanci tych wiedeńskich organizacyj i instytucyj wojennych zjawili się gromadnie w Krakowie i przekupstwem, łapówkami i t. d. starali się bądź uzyskać zezwolenie na wywóz tych zajętych towarów do Wiednia, bądź o sprzedaż ich na miejscu z wolnej ręki po cenach lichwiarskich. Pokątna giełda lichwiarska znajdowała się w hotelu Francuskim w Krakowie. Tam gromadzili się pośrednicy krakowscy i paskarze i radzili, jakby ominąć zarządzenia P. K. L. Łapówki dochodziły nieraz do 100.000 K za pośrednictwo. W ten sposób chciano ostatnimi czasy wywieść z Krakowa 13 wagonów zapałek, znajdujących się w składach prywatnych na stacyi towarowej. Szajka tych spekulantów przy pomocy krakowskich wojennych paskarzy byłaby złupiła Galicyę doszczętnie. Na szczęście policya krakowska wpadła na ich trop i kilku z nich aresztowała. W więzieniu sądu karnego w Krakowie na razie pozostają: Antoni Oppenheim, reprezentant Towarzystwa »Internationale Export- und Import-Gesellschaft« w Wiedniu, Max Sternschuss, reprezentant Towarzystwa »Ost«, wreszcie Mojżesz Józef Loewy, a nadto jako pośrednicy aresztowani zostali: dyrektor Związku Kółek rolniczych w Krakowie Jan Szczepański i adwokat dr Adolf Armhaus. Dalsze aresztowania nastąpią. W transakcyach tych brało bowiem także większe grono osób z różnych instytucyj wojennych i pośredników, którzy na takich interesach dorobili się pokaźnego majątku.

Dobrze się stało, że władze zdecydowały się nareszcie na energiczny krok, aby położyć tamę lichwiarskim spekulacyom w naszem mieście.

PADEREWSKI W EUROPIE. Londyńskie „Times" z dnia 3 bm. donoszą: Pan Paderewski wczoraj przybył z Nowego Jorku do Liverpoolu na okręcie „Megantic" towarzystwa White-Star Line.

PRZY KASIE OSOBOWEJ na dworcu kolejowym zdarza się nieraz, że osoby kupujące bilety jazdy, nie otrzymują reszty (zwyczajnie drobnej) z powodu braku 10 i 20 halerzówek. Zapytujemy się, gdzie się ta reszta podziewa i na jakiej podstawie funkcyonaryusze kasy kwoty te zatrzymują?

NIEMCZYZNA W KRAKOWIE. W tramwajach krakowskich i kawiarniach słychać jeszcze rozmowy, prowadzone w języku niemieckim. Widocznie niektóre osoby nie mogą się odzwyczaić od tej mowy, która [illegible] razi polskie ucho. Z powodu tego [illegible] z gronem osób, rozmawiających po niemiecku, do awantury, w czasie której [illegible] po niemiecku wykazał dobitnie znajomość języka polskiego, łżąc publiczność epitetami brukowymi.

DARY ŻYWNOŚCI DLA GŁODNYCH LWOWA zgłosili w dalszym ciągu: P. Marya Zawiszyna z Goszyc w Miechowskiem 8 korcy pszenicy, p. Haberko z Giebułtowa 60 q metr. jarzyn, rzeźnicy i masarze, oraz ludność m. Nowego Targu 65 kg tłuszczów za pośrednictwem burmistrza p. Rajskiego.

Powiat brzeski dla Lwowa. Powiat brzeski zebrał dzięki energii Komitetu powiatowego pod przewodnictwem starosty dwa wagony żywności, które wyśle w tym tygodniu, oraz około 10.000 K.

Powiat gorlicki dla Lwowa. Aczkolwiek po zniszczeniu wojennem pozostały w powiecie niezatarte ślady i z powodu nieurodzaju, nie mógł powiat zebrać dla Lwowa żywności, to jednak przez zabiegi Komitetu ratunkowego powiatowego i komisaryatu P. K. L. zebrano 2.539 K, które przesłano do Komitetu głównego.

AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE. Posiedzenie Wydziału histor.-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek, dnia 16 grudnia 1918, o godzinie 12 w południe. Porządek dzienny: 1. Czł. prof. J. Rostafiński: O polskim państwowym kolorze czerwonym i możliwych wpływach armeńskich w przedhistorycznej Polsce. 2. Wydawnictwo aktów do Unii polsko-litewskiej.

PRACA KOBIET NA KRESACH. W sobotę, dnia 14 bm. o godzinie 5 popoł. odbędzie się w czytelni Związku niewiast katolickich (Szczepańska 5) odczyt p. Staroryphińskiej „O pracy kobiet na kresach".

Z TOWARZYSTWA SZTUK PIĘKNYCH. Na wystawę obrazów i rzeźb w pałacu Sztuki (plac Szczepański 4) nadesłał dzisiaj rektor Akademii Sztuk pięknych Teodor Axentowicz pięć obrazów. „Portret pani W.", „Portret panny D.", „Profil", Niepokój". „Portret księdza". Bilety roczne Towarzystwa Sztuk pięknych na rok 1919 można już nabywać w kancelaryi Towarzystwa Sztuk pięknych.

ZEBRANIE KOLEJARZY. Dnia 8 grudnia br. w sali szkolnej kolejowej w Krakowie obradował zjazd ekspedyentów pociągowych i kasyerów kolejowych. Obecnych na zgromadzeniu było 120 członków, którzy rozporządzali ilością 529 głosów. Delegatami na kongres pracowników kolejowych w Warszawie wybrano pp. Kręciocha Józefa z Marcinkowic i Rosicka Grzegorza z Ryczowa. Delegaci zastępują interesa wszystkich tak dekretowych, jakoteż prowizorycznych ekspedyentów pociągowych i kasyerów galicyjskich i śląskich kolei państw. polskich.

ZE STOWARZYSZENIA NAUCZYCIELEK. Wydział Stowarzyszenia nauczycielek zaprasza wszystkie pp. nauczycielki szkół miejskich i nauczycielki prywatne, tak członków, jak i nie będących członkami stowarzyszenia na zebranie, które odbędzie się w sali obrad magistratu, II p. dnia 15 bm. (niedziela), o godz. 11 przedpołudniem, w sprawach aprowizacyjnych.

KOMITET STOWARZYSZEŃ KOBIECYCH odbędzie zwykłe swe posiedzenie w sobotę, 14 bm. o godz. 4 popołudniu w sali Tow. S. L., ul. św. Anny 5 — na które zaprasza delegatki stowarzyszeń.

OGÓLNE ZGROMADZENIE SŁUŻBY PAŃSTWOWEJ odbędzie się w sobotę, dnia 14 grudnia 1918 o godzinie 6 wieczor w sali domu Stowarzyszeń katolickich przy ulicy św. Tomasza 37, I p.

MIESZKAŃCY ULICY ZWIERZYNIECKIEJ zwracają się za naszem pośrednictwem do miejskiego Zakładu czyszczenia miasta, aby się zajął podwórzem domu pod l. 4 przy tej ulicy. Zgromadzone nieczystości wydają potworną woń i są zbiorowiskiem zarazków na całą okolicę. Zakład czyszczenia miasta musi uporządkować to podworze.

Z kraju.

„TIMES" O ZDOBYCIU LWOWA pomieszcza oryginalną depeszę swego korespondenta, utrzymaną w tonie dla nas bardzo przychylnym, a piętnującą okrucieństwa, rozpasanie i bolszewizm band ruskich, które za obietnicą podziału ziemi polskiej trzymały Lwów pod maczugą dzikiego terroru. Ze szczególnem uznaniem, wręcz z podziwem, pisze o bohaterstwie tej garstki polskiej młodzieży, która z gołemi rękami porwała się na Rusinów i zdołała ich długo trzymać w szachu. A dalej pisze: Niewiasty przyłączyły się do dzieci. Sam widziałem ich wiele — silne kobiety w mundurach, z włosami opadającymi z pod ciężkich hełmów stalowych.

NEKROLOGIA BOHATERÓW LWOWSKICH. — Dzienniki lwowskie piszą: Wśród pierwszego szeregu bohaterskich obrońców Lwowa, którzy tak ofiarnie oddali wstającej Ojczyźnie krew swoją młodą i życie pełne obietnic, niechaj wdzięczna pamięć narodu zanotuje imię osiemnastoletniego Tadeusza Podhrebelnego, ucznia VIII klasy realnego gimnazyum. Samym początkiem listopada opuścił dom rodzicielski a już 5 zginął bohaterską śmiercią w ataku na Wulkę, skąd go pochowano na cmentarzu janowskim.

W pierwszych dniach walki o pocztę główną padł śmiercią walecznych 22-letni Stefan Sznapka; idąc jeszcze na pozycyę prosił, aby w razie śmierci zawiadomić o tem matkę staruszkę, zamieszkałą gdzieś na Śląsku. Nie Lwowianinem bowiem był ten żołnierz i nie o ojczyste walczył miasto, po 18 godzin z rzędu pod kulami straż sprawując. Ale mu tem większą wdzięczność nad świeżem grobem wyraża gród, dla którego krew przelał — i wspólna matka — Ojczyzna.

ARESZTOWANIE URZĘDNIKÓW POLICYI PRZEMYSKIEJ. „Ziemia Przemyska" donosi: Od dość dawna szerzyły się wieści, że milicya zasańska dopuszcza się najrozmaitszych nadużyć. Władze wojskowe zarządziły śledztwo, na podstawie którego aresztowano dawniejszych funkcyonaryuszów policyi austryackiej Trusza, Kochmańskiego, Dębickiego i Świerkosza, zajętych obecnie w milicyi. Stwierdzono, że milicya jako taka nie miała absolutnie nic wspólnego z nadużyciami, które były wyłącznem dziełem wymienionych jednostek.

ATAMAN RUSKI O SWOICH OFICERACH WE LWOWIE. Z odezwy „atamana" ukraińskiego, Dymitra Witowskiego, wydanej do „wszystkich oficerów wojska ukraińskiego we Lwowie" wyjmujemy poniżej podane ustępy, świadczące już chyba bezstronnie o moralnych przymiotach tych „bohaterów".

„Towarzysze i oficerowie ukraińscy — mówi w tej odezwie ataman — zarówno we Lwowie, jak i na prowincyi w tej wyrocznej chwili, w tym historycznym momencie nie dopisali. Nie ilością, ale jakością, obojętnością do sprawy, za jaką tyle tutaj trupów padło. Zachowanie się oficerów we Lwowie, według informacyi, jakie każdego dnia odbieram, mieszkanie po hotelach z kobietami, pijatyki, nie wykonywanie otrzymywanych rozkazów, zły, zabójczy przykład dla żołnierza, czy to mają być przymioty ukraińskiego oficera?

„Gdzie podziała się większa liczba starszych oficerów strzeleckich? Kto ich wysłał na prowincyę? Jakiem prawem opuścili powierzonych sobie, żołnierzy? Gdzie oficerowie 36 pułku? Gdzie armaty, z jakiemi mieli przyjść na pomoc wyczerpanej załodze Lwowa i inne jeszcze gorsze rzeczy, o jakich nie wspominam, bo wstydzę się sam przed sobą kłaść je na papier. A żołnierz to wszystko widzi! Czy wiecie o deputacyach żołnierzy poszczególnych oddziałów, które przychodzą i skarżą się na swoich oficerów, że tylko chcą się bawić, dobrze jeść, a dla żołnierza nie mają nawet dobrego słowa?"

CIĘŻKOWICE, 9 grudnia. Dnia 7 grudnia odbył się tutaj pogrzeb dr Adama Kukalskiego, naczelnika miejscowego sądu. Ogólny żal i prawdziwy smutek towarzyszył temu obrzędowi, ponieważ w zmarłym straciliśmy najlepszego obywatela, gorącego patryotę, człowieka zarówno niezwykłych zdolności, jak wielkiego serca i ducha. To też pogrzeb jego zgromadził wszystkie sfery miejscowej i okolicznej ludności, a ogólne głębokie współczucie towarzyszyło pozostałej rodzinie.

MIANOWANIE KOMISARZA NA POWIAT PIŃCZOWSKI. Ministerstwo spraw wewnętrznych w Warszawie zamianowało p. St. Nowaka, przedtem radcę sądu krajowego w Bochni, obecnie sędziego śledczego w Pińczowie, komisarzem rządowym na powiat pińczowski.

Ze świata.

UROCZYSTOŚĆ KU CZCI NIEPODLEGŁEJ POLSKI. Jak donoszą dzienniki genewskie, odbyła się w Genewie piękna uroczystość ku uczczeniu niepodległej Polski. W kościele Sacre-Coeur zgromadziła się liczna publiczność genewska, cała kolonia polska i wielu cudzoziemców. Jawiła się również reprezentacya zarządu miasta Genewy, konsulowie: amerykański, francuski, angielski i włoski. Kościół ustrojono w barwy biało-amarantowe, przed ołtarzem zatknięto sztandar amarantowy z białym polskim orłem, a obok niego sztandary Ameryki, Francyi, Włoch, Belgii i Szwajcaryi. Podniosłe kazanie (w języku francuskim) wygłosił ks. Vignot z Paryża. Dzień zakończył się uroczystem zebraniem w salonach Towarzystwa Polskiego przy ulicy General-Dufour, gdzie przemawiali: prezes Towarzystwa polskiego Karol hr Potulicki, poeta Jan Pietrzycki, kapitan Legionów polskich Paweł Kitay, oraz w imieniu sfer ludowo-robotniczych dr Stanisław Kempner.

MILIARD KORON przyniosła pierwsza państwowa pożyczka czeska. Sumę tę subskrybowano w ciągu 10 dni. Należy dodać, że rozpisana kwota wynosiła tylko 500 milionów koron.

PROPAGANDA CZESKA. Profesor uniwersytetu praskiego dr Kapras wydał w M. Ostrawie popularną broszurkę, w której dowodzi, że pretensye Polaków do Księstwa Cieszyńskiego są nie uzasadnione. Cieszyńskie — pisze prof. Kapras — było zawsze czeskie, ludność mówiła (!) i pisała po czesku, a polonizacya tej ziemi oznaczała tam wszędzie kulturalny upadek czeski. Broszurkę tę rozrzucono tysiącami po Śląsku.

ZGROMADZENIA LUDOWE NA SŁOWACZYŹNIE. Pisma czeskie donoszą, że na Słowaczyźnie odbywają się bardzo liczne zgromadzenia agitacyjne za republiką czeską. W zgromadzeniach biorą energiczny udział działacze czescy.

STOSUNKI HANDLOWE MIĘDZY ROSYANAMI A CZECHAMI. W Kijowie założyli Czesi towarzystwo dla importu i eksportu, które będzie pośredniczyło w sprawach handlowych między Rosyą a Czechami. Nazwa firmy brzmi: Czeskie handlowe towarzystwo dla wywozu i dowozu w Kijowie.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO.

We wtorek, 17 bm.: „Gorąca krew" M. Fijałkowskiego.
We środę, 18 bm.: Teatr zamknięty.
We czwartek, 19 bm.: „Adwent", sztuka w 5 akt. Augusta Strindberga.
W piątek, 20 bm.: „Adwent" A. Strindberga.
W sobotę, 21 bm.: „Adwent" A. Strindberga.

REPERTOAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

W piątek, 13 bm.: „Księżniczka czardasza".
W sobotę, 14 bm.: „Hrabia Luksemburg".
W niedzielę, 15 bm. popołudniu „Baron Kimel", wieczorem „Domek trzech dziewcząt".

Napady Rusinów w ziemi chełmskiej.

Lublin, 11 grudnia. Do »Ziemi Lubelskiej« donoszą z Chełmszczyzny:

Ruch hajdamacki szerzy się, obejmując coraz to większe obszary. Ruch ten był już uprzednio przygotowany przez władze austryackie, które wszelkiemi sposobami posiłkują go. Ruch ten ma na celu zupełne wyniszczenie polskości na wschodnich kresach, skierowany jest on nietylko przeciw ziemiaństwu, oficyalistom i księżom, lecz także przeciwko włościanom Polakom.

Ruch ten objął już znaczne obszary Chełmszczyzny. Miejscowi Rusini za namową hajdamaków rzucają się na rabunek folwarków, niszczą je doszczętnie, zrywają orły polskie, zamykają szkoły, na wiecach zabraniają mówić po polsku. Majątki Oszczów, Dołhobyczów, Poturzyn i Kadłubiszki doszczętnie zostały zrabowane przez chłopów Rusinów. Oficyaliści zdołali uciec. — Niebezpieczeństwo rabunku zagraża majątkom, Wiszniów i Stara Wieś. Właściciele tych wsi zmuszeni zostali do wyjazdu.

Przeciwdziałają ruchowi hajdamackiemu niewielkie oddziały kawaleryi polskiej; nie mogą jednak ani z powodu swej nieliczności, pomimo największych wysiłków wstrzymać dalszego rozwoju tego ruchu.

Płyną więc do nas wieści straszliwe, kresy nasze krwią broczą, trzeba stworzyć należytą obronę — inaczej zagłada czeka polskość na wschodnich kresach.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. — Rządca drukarni L. K. Górski.